

EDMUND DĄBROWSKI

ur. 1930; Świeciechów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Lublin. Opowieść o mieście, strajki w 1980 roku, Lubelski Lipiec, Władysław Kruk, PZPR, reformy, NSZZ Solidarność

Na strajki w 1980 roku zareagowaliśmy dość pozytywnie. Sam chciałem reformy Partii

Tutaj w Lublinie przedsiębiorstwa stały, wtedy był pierwszym sekretarzem KW Władysław Kruk, bardzo, że tak powiem, i dobry gospodarz, i dobry organizator. No, to że on był jako człowiek bardzo dobry, to najlepszy dowód, że jak leżał w szpitalu już ciężko chory, to jak się okazało, na tydzień przed śmiercią odwiedził go sam arcybiskup Pylak. Dlatego przyszedł do niego do szpitala i z nim rozmawiał, bo on powiedział, że między innymi dzięki współpracy z nim, dzięki temu sekretarzowi, to on kilkanaście kościołów postawił i zrealizował swoje marzenia, swoje plany.

Z tymi strajkami, to myśmy tutaj, ja powiem szczerze, że myśmy zareagowali dość pozytywnie, choćby dlatego, że trzeba było coś zmieniać w działalności administracji, działalności partyjnej. Gierek zrobił dwie rzeczy bardzo przykre i bardzo niepotrzebne. To jest wpisane do Konstytucji przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i kierowniczej roli PZPR. Tego nie powinien absolutnie robić. Byłem traktowany w aparacie jako ten, który dużo potrafi, miałem wykształcenie, miałem chęci do pracy i byłem zawsze i jestem odpowiedzialny. Jak coś biorę, to musi to być wykonane. Szanuję ludzi, nadzwyczaj szanuję ludzi. Natomiast w naszej partii wtedy już tego się nie odczuwało, wręcz odwrotnie. Najlepszy dowód, że kiedy proponowano różnego rodzaju stanowiska, to ja powiedziałem, że: „Absolutnie jestem przeciwny waszej propozycji, awansujecie, bierzecie do województwa. Ja nie nadaję się do miasta, mam na pozycji województwa kierować? Absolutnie. Ja mam zawód nauczycielski”. Wróciłem do zawodu nauczycielskiego. I wtedy, kiedy był Gomułka w [19]56 roku, pierwszy wiec partyjny był mój, później za to mnie ochrzczano i to mocno. Później propozycje reformy partii samej - ja zaproponowałem między innymi zmniejszenie aparatu partyjnego o połowę. Przerzucenie pracy partyjnej na społeczne komisje różne, bo to będzie bardziej praktyczne, to będzie bliższe rzeczywistości, to będzie związane z tymi wykonawcami. W [19]82 roku, jak byłem na krajowej naradzie

politycznej komitetu, był powtórzenie dziewiątego komitetu, to w pierwszym dniu było moje wystąpienie wieczorem, a to było naprawdę moje, nikt mi tego nie [pisał]. Tam mi proponowali pewne rzeczy wyrzucić – nie wyrzuciłem, a prasa uznała za najlepsze.

[Jeśli chodzi o strajki] najpierw było zdziwienie, chodziły różne plotki od razu, ale później się potwierdziło, że są przyspawane wagony, itd. To początkowo tak wierzyli i nie wierzyli. Ale się potwierdziło, że były takie przypadki nie masowo, ale były takie przypadki. No i ten cały ruch, a ja wtedy wstąpiłem do „Solidarności”. Dlatego, że dla mnie „Solidarność” na początku, i te wszystkie jej hasła, które były, one były nierealne. Ale sama taka wewnętrzna część, o ludziach dla ludzi, to mi odpowiadało. Chodziłem na zebrania, wtedy wyróżniał się specjalnie zastępca dyrektora MBK, nie pamiętam jego nazwiska. Brałem udział w zebraniach, szczególnie na kolejarzy się to odbywało, bo kolejarze włączyli się od początku. Ale jak zaczęto opowiadać o głodowych marszach w Łodzi, a takich nie było... itp. Mnie zależało na tym, żeby zmieniać ten kraj, żeby go ułatwiać, robić go doskonalszym, ale również partię doskonalszą, a tu tak to ma być?’ No to wystąpiłem wtedy z „Solidarności”. Ale na zjeździe dziewiątym byłem jako delegat, członek „Solidarności”.

Data i miejsce nagrania	2014-02-05, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"